GRUPA ZIELONA

WAKACYJNE PODRÓŻE PO POLSCE (22.06-26.06.2020)

Opracowała: Karolina Kuberka

Cześć Dzieciaki! Nadeszło lato. Oznacza to, że coraz bliżej do zakończenia roku szkolnego i wakacji. Pamiętam, jakimi byliście maluchami pierwszego dnia w przedszkolu. Teraz jesteście już dużymi dziećmi. To będą wasze pierwsze, prawdziwe wakacje bez przedszkola.

Jesteście mądrymi przedszkolakami, więc pewnie już wiecie, gdzie można pojechać na wakacje i co tam robić, ale w tym tygodniu przypomnimy sobie niektóre niesamowite miejsca w Polsce, gdzie można spędzić wspaniałe wakacje. Może w któreś z tych miejsc wybierzecie się z rodzicami?

Wakacje nie mogłyby być wspaniałe, gdyby nie kilka zasad, które zapewnią wszystkim bezpieczeństwo. Przy okazji przypomnimy sobie kilka z tych zasad.

Do dzieła przedszkolaki! :)

Materiał do zadań.

Poniższe linki można skopiować do przeglądarki, aby wyświetlić zaproponowane przeze mnie materiały.

PONIEDZIAŁEK: Lato, lato.

W minioną sobotę był pierwszy dzień lata. Oznacza to, że skończyła się wiosna.
Na początek posłuchaj piosenki: https://www.youtube.com/watch?v=hPfioB70WC0

Lato to kolejna pora roku po wiośnie. Przypomnimy sobie teraz pory roku?
Jak nazywa się pora roku, kiedy liście spadają z drzew, wyjmujemy z szafy parasole, kalosze i płaszcze przeciwdeszczowe? O tej porze roku w lasach rosną grzyby a z drzew zrywa się owoce takie jak jabłka, gruszki i śliwki. O tej porze rok także rozpoczęliście swoją przygodę z przedszkolem... Tak! To jesień.

Jak nazywa się pora roku, kiedy pada śnieg i można lepić bałwana? Są wtedy także święta Bożego Narodzenia, potrzebne są ciepłe kurtki oraz czapki i szaliki, ponieważ na dworze może być naprawdę zimno. O tej porze roku na drzewach nie ma liści, a cała przyroda zasypia... Tak! To zima.

Jak nazywa się pora roku, kiedy wszystkie zwierzęta i rośliny budzą się do życia? Kiedy na drzewach można obserwować pąki kwiatów i liści, rosną przebiśniegi, hiacynty, żonkile? O tej porze roku obchodzimy święta, które nazywają się Wielkanoc. Słońce na niebie świeci coraz dłużej i już nie potrzebujemy grubych kurtek i czapek, a wystarczy lżejsza kurtka lub bluza?... Tak! To wiosna.

Pory roku, jakie już poznaliście to jesień, zima, wiosna.
Spójrz na poniższą ilustrację. Wskaż, które drzewo symbolizuje poznane pory roku.

Dziś czas, abyśmy poznali lato.
Lato jest najcieplejszą porą roku. Temperatura może być bardzo wysoka i mówi się, że występują wtedy upały. Prawda, że ostatnie dni są bardzo gorące? Lato to także czas, kiedy najczęściej wyjeżdża się na wakacje nad morze, w góry, nad jezioro, czy do babci. O wakacjach będzie w kolejnych dniach.
Lato kojarzy mi się z kolorowymi, soczystymi owocami, które już zdążyliśmy poznać, ze świeżymi warzywami, takimi jak pomidory, fasolka i bób. Lato kojarzy mi się z lemoniadą owocową, słońcem, hamakiem w ogrodzie i zieloną trawą, po której można biegać na bosaka. Lato kojarzy mi się z basenem, ciepłą wodą, krótkimi spodenkami i pięknie zielonymi drzewami. A z czym tobie kojarzy się lato? Opowiedz o tym. A może któreś z twoich skojarzeń znajdują się na poniższej ilustracji? Wskaż je i nazwij.

Posłuchaj teraz wiersza.
„Lato” Bożena Forma
Biega lato po lesie,
biega lato po łące.
Tańczy z wiatrem na polach,
wącha kwiaty pachnące.

Kąpie się z nami w morzu,
kąpie się z nami w jeziorze.
Częstuje źródlaną wodą,
w berka z nim zagrać możesz.

Zaprasza na górskie wyprawy,
w pachnącym nocuje sianie.
Zobaczy jak słońce wschodzi
i z nami zje śniadanie.

Pytania do wiersza:
- O czym jest wiersz?
- Gdzie można spotkać lato?
- Co można robić latem?

Posłuchaj: https://www.youtube.com/watch?v=6fh_Ioz9Gn8
Wiesz, co ja lubię najbardziej latem? Looody! Gdyby nie to, że mogłoby mnie boleć gardło i pewnie brzuch, to najchętniej jadłabym lody o każdej porze dnia.
Uzupełnij sudoku tak, aby we wszystkich liniach lody się nie powtarzały.

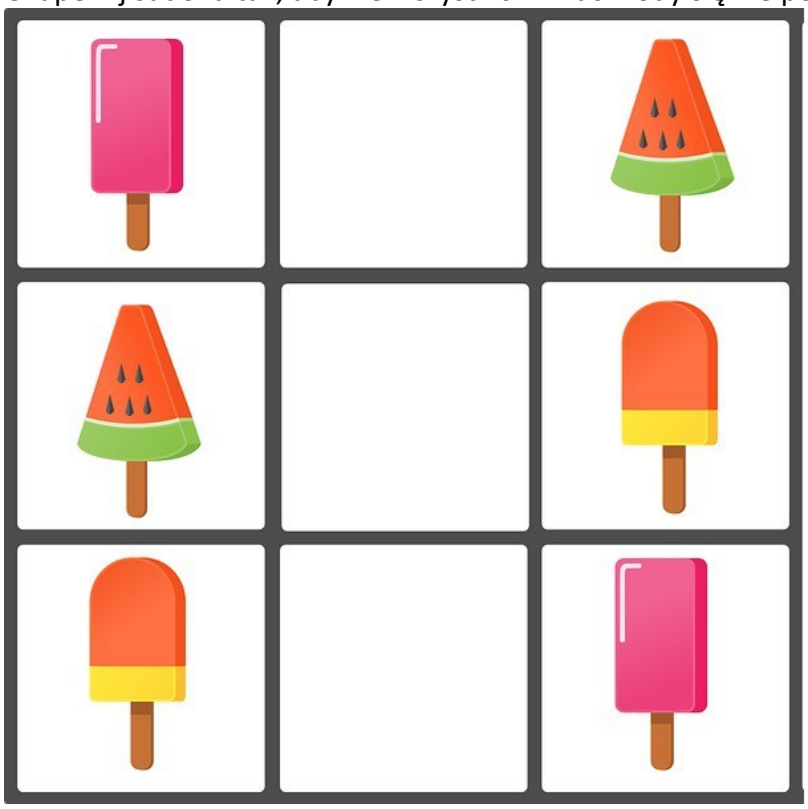

WTOREK: Dzień Taty

Dziś jedno z tych świąt, które jest najważniejsze w roku. Posłuchaj piosenki, ona rozwiąże zagadkę, jakie to święto. https://www.youtube.com/watch?v=ZxgFEtsfIBs

Dziś Dzień Taty! Pamiętaj mocno przytulić swojego tatę.

Spróbuj podzielić słowo tata na sylaby oraz głoski.
Sylaby: ta – ta
głoski: t – a – t – a

Posłuchaj teraz wiersza:
„Dla mojego tatusia” B. Forma
Chodzimy z Tatą na długie spacery,
mamy wspaniałe górskie rowery.
Po parku na nich często jeździmy
i nigdy razem się nie nudzimy.

Gdy mroźna zima nagle przybywa
i śnieżnym szalem wszystko okrywa,
bierzemy narty i śnieżne szlaki
wciąż przemierzamy jak szybkie ptaki.

Często chodzimy razem do kina,
lubimy kiedy dzień się zaczyna.
Mam swego Tatę - to wielkie szczęście,
życzeń mu składam dziś jak najwięcej.

Twój tata ma dziś święto. Możesz przygotować dla niego upominek. Może zrobisz krawat? Możesz ozdobić go według uznania: naklejkami, rysunkami, farbami. Poniżej inspiracja oraz szablon do wycięcia na sztywnym papierze, najlepiej z bloku technicznego. Po skończeniu, jedyne co trzeba zrobić, to dwie dziurki za pomocą dziurkacza i nawlec gumkę lub sznurek.

Źródło: http://okiemmamy.com.pl/robimy-upominki-dzien-ojca/

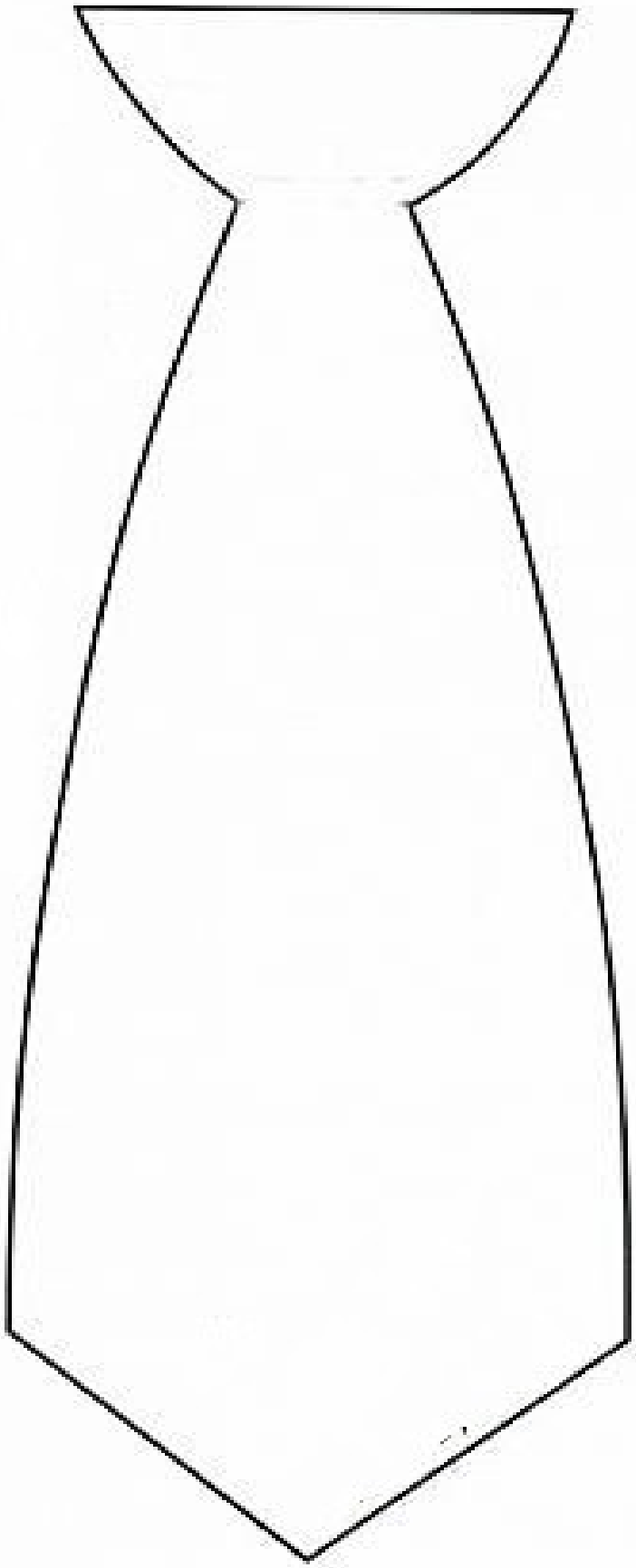

Spójrz na poniższy rysunek. Wyobraź sobie, że to twój tata. Uzupełnij brakujące elementy.

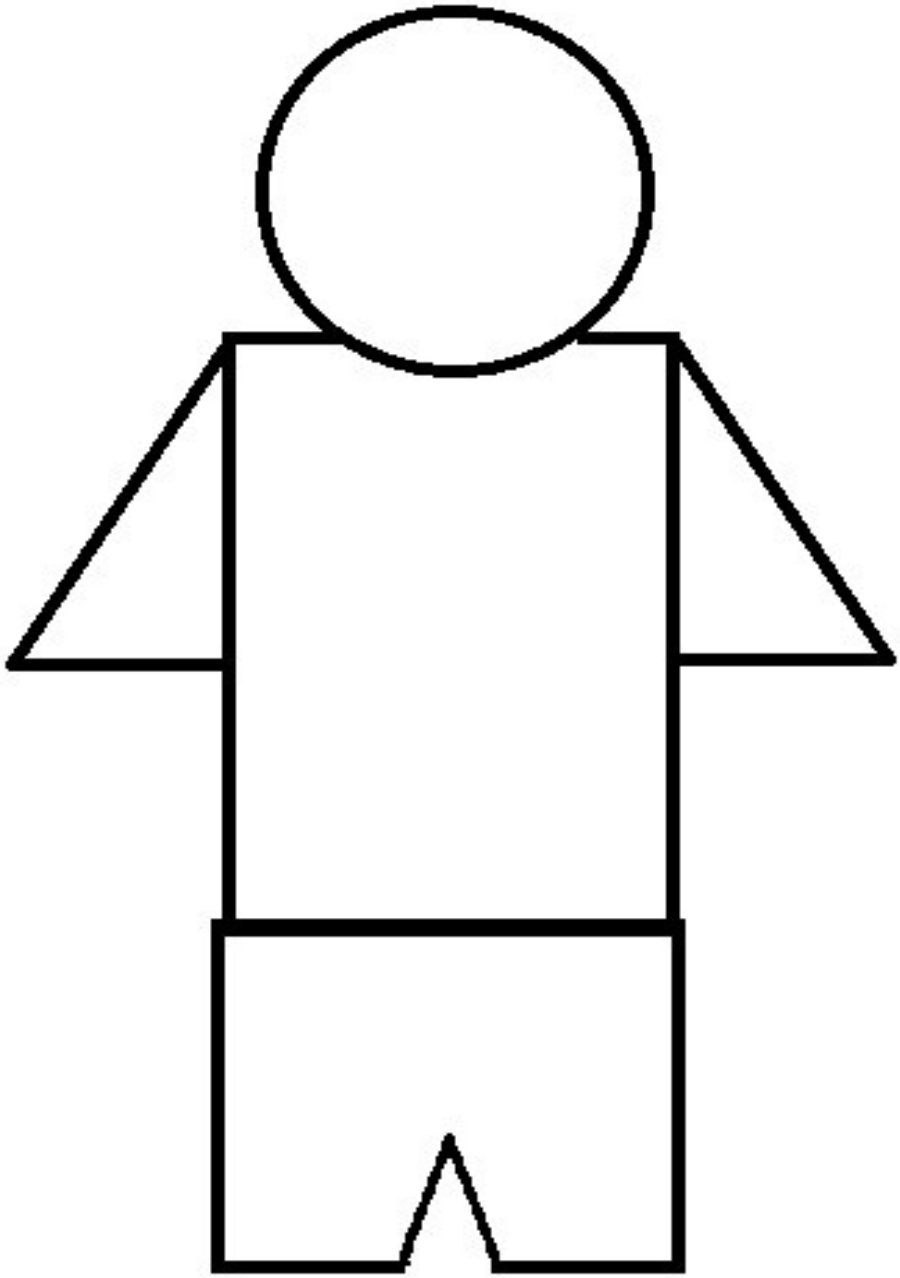

Mam pomysł! Może spędzicie z tatą razem czas i zbudujecie... latawiec? :) To świetna zabawa, a będziecie mogli wykorzystać go, jeśli pojedziecie na wakacje nad morze, lub w wietrzny dzień na łące. Spójrz jakie to łatwe. Potrzebne będą:

- materiał, najlepiej jakieś płótno lub folia, lub gazeta
- cieniutkie listewki lub patyczki
- sznurek
- bibuła.

Tutaj instrukcja: https://kreatywnymokiem.pl/jak-zrobic-latawiec-dziecko-na-warsztat/
Powodzenia i świetnej zabawy! Koniecznie pochwalcie się efektami.

Na koniec, przy wspólnym budowaniu latawca, możecie posłuchać piosenki:
https://www.youtube.com/watch?v=hiYZStxAZpI

ŚRODA: A może morze?

Jednym z miejsc w Polsce, gdzie można pojechać na wakacje są miejscowości nadmorskie. Znajdują się one przy Morzu Bałtyckim, które jest na północy Polski. Spójrz na poniższą mapę.

Źródło: ilustracja puzzli Trefl, apollo.pl

Poszukaj na mapie Poznań. Podpowiem Ci, że znajdziesz go tam, gdzie znajduje się symbol Poznania, czyli... Koziołki.
Wyżej, na północ od Poznania znajdziesz Morze Bałtyckie. To taka niebieska plama, na której widoczne są fale, statek oraz latarnia. Zobacz, jak duży obszar zajmuje.

WAKACJI
nadszedł
CZAS

Morze Bałtyckie

Morze Bałtyckie leży na północy naszego kraju. Plaże są piaszczyste, a woda orzeźwiająca i słona. Latem można spędzić tu miło czas, zbierając bursztyny, muszelki, opalając się lub kąpiąc w wodzie. Znane nadmorskie miejscowości to np. Ustka, Kołobrzeg i Łeba. Najdłuższe molo znajduje się w Sopocie.

Posłuchaj legendy „Dlaczego Morze Bałtyckie jest słone?”

Dawno, dawno temu, nad brzegiem Bałtyku mieszkał sobie pewien człowiek. Wiódł spokojne i dostatnie życie. Chętnie pomagał innym. Niewiele osób wiedziało, że mężczyzna jest w posiadaniu wielkiego skarbu. Młynka. Był to magiczny przedmiot., który dawał sól. A w dawnych czasach sól była niezwykle droga i mało kogo stać było na luksus posiadania jej w większej ilości. Właściwie nikt nie wiedział, jak mężczyzna znalazł się w posiadaniu młynka. Krążyło na ten temat wiele różnych opowieści, ale on sam nigdy o tym nie mówił.

Pewnego dnia do stojącego nad brzegiem morza domu zapukał młody chłopiec. Był brudny i zmęczony. Nieśmiało poprosił gospodarza o pomoc. Otrzymał jej aż nadto, bo oprócz kolacji zaproponowano mu ciepłe łóżko. Gdy gospodyni gotowała kilka smakowicie pachnących potraw, chłopiec podejrzał, że w rękach gospodarza pojawił się tajemniczy przedmiot. Przyglądał się z zaciekawieniem, jak z niepozornego młynka zaczyna lecieć sól i doprawia wszystkie dania. Młodzian szybko domyślił się, że młynek jest magiczny. Gdy zapadła noc, długo leżał w łóżku i wyobrażał sobie, jak wielkie bogactwa mogłaby mu dać nieprzebrana ilość soli. W jego głowie narodził się plan. Postanowił ukraść młynek i jednym ze statków udać się na północ, aby tam wzbogacić się, handlując tym pożądanym przez wszystkich surowcem.

Jak pomyślał, tak zrobił. Ukradł młynek i w pobliskim porcie udało mu się wsiąść na wypływający właśnie statek. Był już daleko od brzegu, gdy postanowił wypróbować swój skarb. Nie wiedział jednak, jak się nim posługiwać. Młynek ożył w jego dłoniach, korbka zaczęła się kręcić, a wszystko dookoła w błyskawicznym tempie pokrywała sól. Chłopiec chciał go zatrzymać, ale nie wiedział jak to zrobić. W pewnym momencie młynek wypadł mu z rąk i wpadł do wody.

W krótkim czasie słodkie wody Bałtyku zasoliły się i pozostały takie do dziś, bo młynek leży gdzieś na dnie morza i z wciąż kręcącą korbką wytwarza sól.

Źródło: bajkowyzakątek.pl

Opowiedz, dlaczego Morze Bałtyckie jest słone?

Spójrz na poniższe ilustracje. Wszystkie z nich przedstawiają nadmorskie krajobrazy. Opowiedz co na nich widzisz. Tutaj można opowiedzieć dzieciom o brzegu, o falach, o plaży, o klifie,

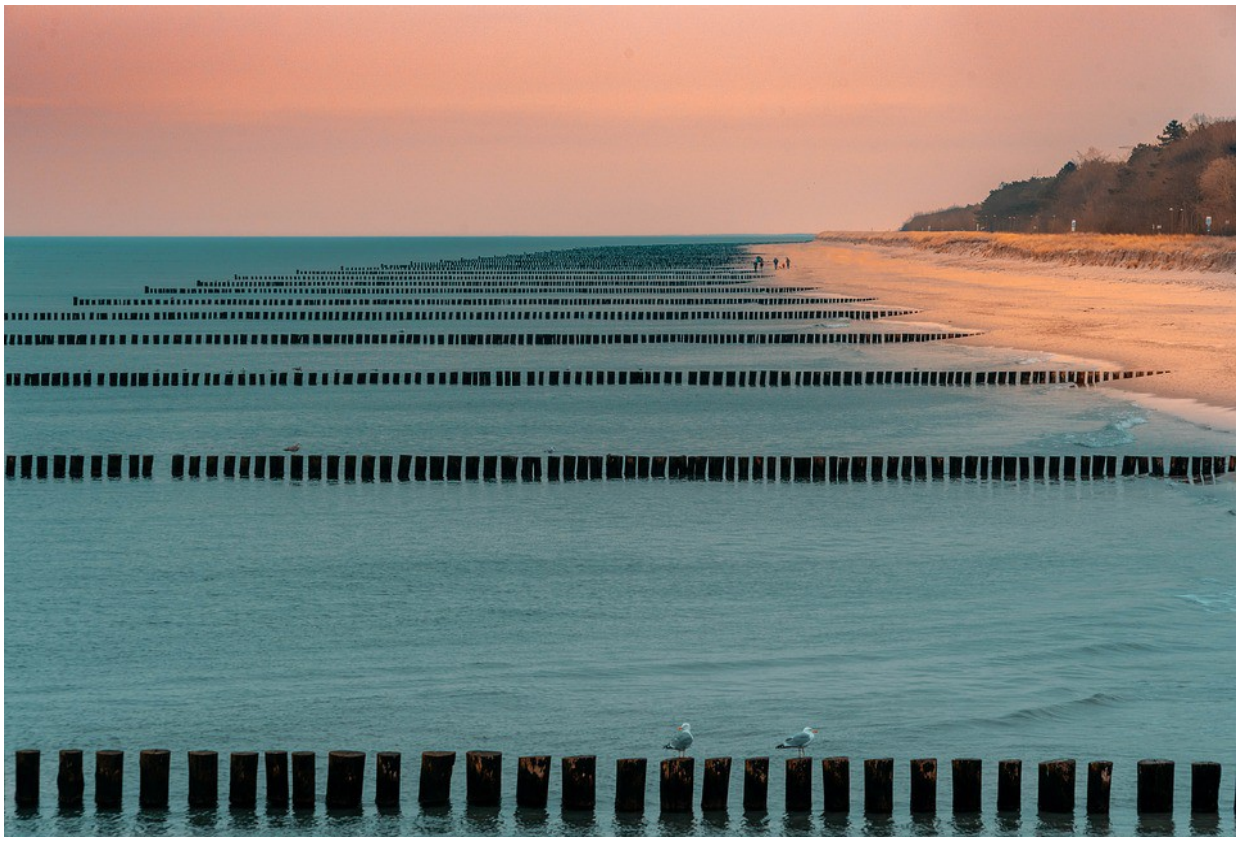

Podczas wakacji nad morzem koniecznie należy pamiętać o kilku zasadach aby być bezpiecznym. Posłuchaj wiersza:

Kiedy dotrzesz nad morze -
kąp się tam, gdzie wskazane.
Nie płyń, gdy sztorm nadciąga
i gdy szaleją fale!

Wybieraj strzeżone plaże,
gdzie zespół ratowników
czuwa nad bezpieczeństwem
nadmorskich podróżników.

Pamiętaj o kremie z filtrem,
bo słonko mocno praży.
Jeśli o kremie zapomnisz -
zapewne Cię poparzy! :(

A gdy nie umiesz pływać -
nie wchodź w głęboką wodę...
Przecież przy brzegu też można
przeżyć wspaniałą przygodę!

Używaj specjalnych rękawków
i dmuchanego koła,
które na morza powierzchni
bez trudu utrzymać Cię zdoła!

Na plaży noś czapeczkę
lub inne nakrycie głowy -
byś na spotkanie z upałem
wyruszył w pełni gotowy :)

O jakich zasadach należy pamiętać będąc nad morzem?

Plaża, to miejsce gdzie jest niezliczona ilość piasku. Zdecydowanie łatwiej spaceruje się po plaży w klapkach, ponieważ piasek nie wpada do butów.
Wszystkie klapki się wymieszały, spróbuj odszukać pary.

Na poniższej ilustracji policz ile widzisz rybek. Zaznacz w ramce taką samą ilość za pomocą kresek.

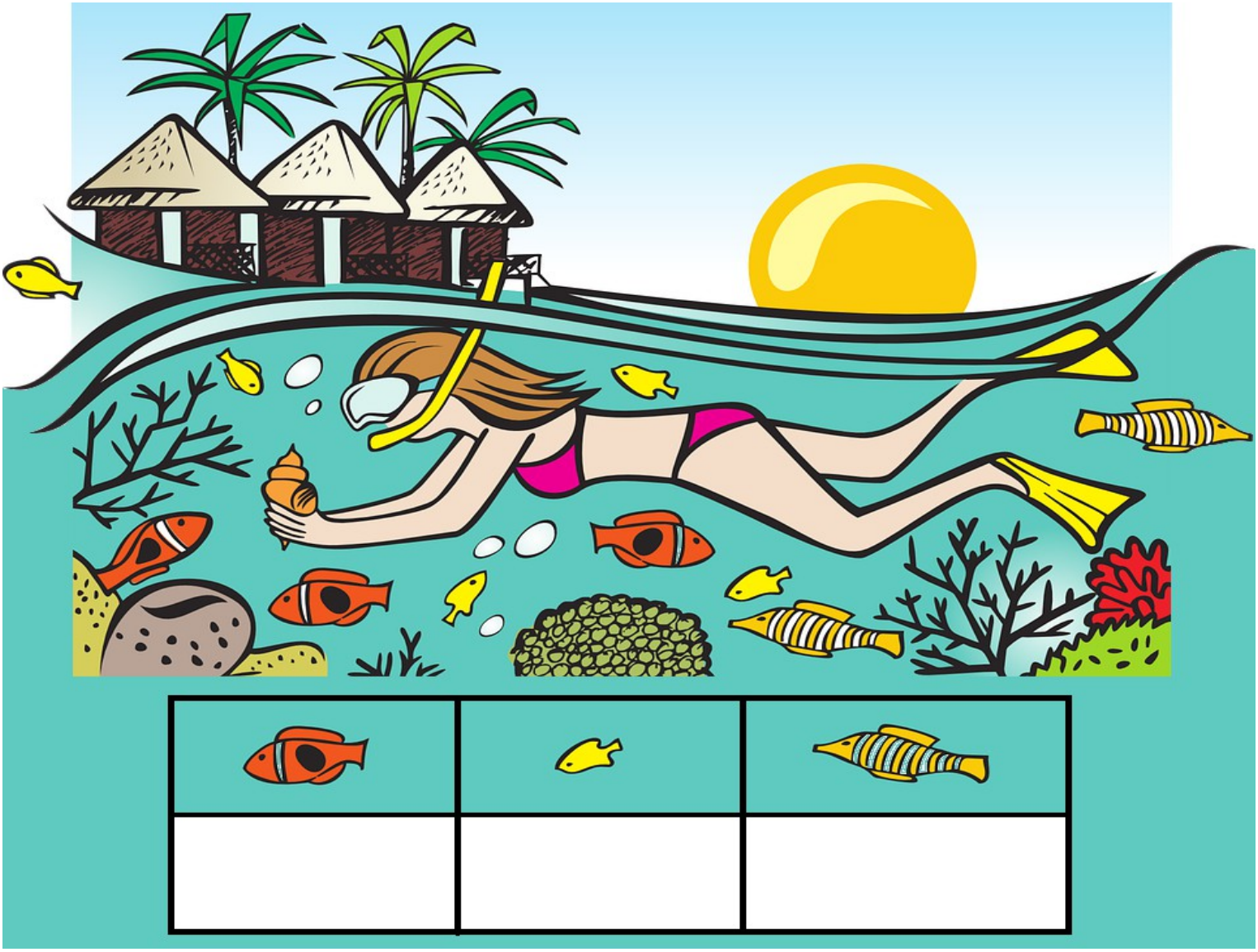

Posłuchaj piosenki: https://www.youtube.com/watch?v=gsm9znBUjZc
Spróbuj naśladować ruchy.

Czas na zabawę sensoryczną – jadalną! :) Stworzymy plażę i wodę.

Piasek z mąki przepis:

8 szklanek mąki, 2 szklanki oleju, odrobina kurkumy lub curry do zabarwienia.

Woda:

ugotowany niebieski kisiel z opakowania lub kisiel z mąki ziemniaczanej na wodzie z odrobiną barwnika. Naturalnym barwnikiem może być wywar z modrej kapusty (kilka liści czerwonej kapusty posiekanych zalewamy wrzątkiem, kiedy puści sok dodajemy do niego odrobinę rozpuszczonej sody oczyszczonej).

Piasek oraz kisiel umieszczamy na tacce lub w jakimś innym płaskim pojemniku. Wkładamy muszelki, rybki, parasolkę do drinków, jakiś skrawek materiału, ludziki lego, łyżki, pojemniki – Przyjemnej zabawy! :)

CZWARTEK: Morskie opowieści

Na początek posłuchaj opowiadania:
Zając Cezary i miś Gabryś wygrzewali się na słońcu. Był upalny lipcowy dzień.
– Och, jak miło – westchnął Cezary i przeciągnął się na kocu.
– Nie lubię lata – narzekał miś (Przesuwamy złączone usta raz w prawo, raz w lewo) – jest ciepło – ufff... – duszno – ufff... – i nudno (Robimy smutną minę: układamy usta w podkowę). Podczas upałów zawsze robię się senny (Szeroko ziewamy). – Hmmm... – zastanowił się Cezary (Unosimy język do góry i na kilka sekund przyklejamy go do podniebienia). – Może masz ochotę na małą wycieczkę?
– Ooo... tak! – wykrzyknął uradowany miś. – Bardzo chętnie! Tylko dokąd? (Dotykamy czubkiem języka raz prawego, raz lewego kącika ust).
– Na przykład nad morze – zaproponował zając.
– Ojej! Nigdy nie widziałem morza. Jak ono wygląda? Czy jest duże?
– Tak, ogromne (Szeroko otwieramy buzię) i bez ustanku szumi – szszsz... szszsz... szszsz...
– Naprawdę? – zdziwił się miś. – W takim razie już idziemy.
– Ha, ha, ha – serdecznie zaśmiał się Cezary. – Misiu, morze jest daleko. Nie zdołasz tam dojść.
– Hmmm... Jak się tam dostaniemy? – zastanawiał się miś (Rozchylamy lekko usta i bardzo szybko machamy językiem od prawego do lewego kącika ust). – Może poprosimy o pomoc konika Kasztanka? On ma bardzo mocne kopytka (Energicznie klaszczemy językiem o podniebienie, naśladując tętent koński).
– Nic się nie martw, Gabrysiu. Pojedziemy nad morze pociągiem.
– Właśnie, pociąg! Nie pomyślałem o nim! (Robimy zawstydzoną minę: zęby łączymy, dolną wargę opuszczamy).
– Biegnij do domu, misiu. Jutro rano wyruszamy – zarządził zając.
– Hurra, hurra! – zawołał uszczęśliwiony miś i szybko pobiegł do swojej chatki – tup, tup, tup. Biegnie – tup, tup, tup – patrzy, a tu tygrysek Urwisek bryka po łące – hops, hops, hops.
– Hej, hej! Tygrysku! – zawołał uszczęśliwiony miś. – Nigdy nie zgadniesz, dokąd jutro jadę! Jest duże i robi szszsz... szszsz...
– Hmmm... Duże i robi szszsz... szszsz...? Co to może być? Jezioro?
– Nie...
– Już wiem! Morze!
– Tak! Jedziemy z Cezarym nad morze! – potwierdził miś z zapałem.
– Och, ale wam dobrze. Jak myślisz, czy ja też mógłbym pojechać?
– Oczywiście, tygrysku. Zając bardzo cię lubi, na pewno nie będzie miał nic przeciwko, abyś jechał z nami.
– To wspaniale! Kiedy wyruszamy?
– Jutro rano. Spotkajmy się o dziewiątej przy tym dużym dębie.
– W porządku. Już biegnę się pakować – powiedział tygrysek i radośnie pobrykał do swojego domku – hops, hops, hops.
Następnego dnia przyjaciele spotkali się na polanie. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi. Tylko zajączek wyraźnie był czymś strapiony. Siedział pod drzewem i nerwowo chrupał swoją marchewkę –chrup, chrup, chrup.
– Ojoj, ojoj – mruczał pod nosem – nie wiem, czy wyłączyłem czajnik. Tak bardzo się spieszyłem...

– Zajączku, pociąg za chwilę odjeżdża, nie będzie na nas czekał. Jestem pewien, że dobrze zamknąłeś chatkę i na pewno zdjąłeś czajnik z pieca – uspokajał go Urwisek.
– Hmmm... Obyś się nie mylił, tygrysku. Co jednak będzie, jeżeli czajnik nadal stoi na ogniu i woda się gotuje – bul, bul, bul – a biedny gwizdek wciąż gwiżdże? (Gwiżdżemy). – Cezary bardzo się zasmucił (Robimy smutną minę: usta układamy w podkowę), usiadł na trawie i znów zaczął nerwowo chrupać marchewkę – chrup, chrup, chrup.
– W takim razie wracamy – westchnął tygrysek.
– A co z naszą wycieczką? – zmartwił się Gabryś (Robimy smutną minę: usta układamy w podkowę). – Niestety, misiu, będziemy musieli zrezygnować z wycieczki.
Gabryś usiadł na trawie i rozpłakał się (Unosimy język do góry,przyklejamy go do wałka dziąsłowego i wymawiamy długie „l”).
– A-feee... Misiu, jesteś strasznym egoistą! – skarcił go Urwisek (Nadymamy policzki i robimy groźną minę). – Nie możesz myśleć tylko o sobie! – Tak się cieszył, że zobaczy morze – bronił Gabrysia zając. – Urwisku, nie miej mu tego za złe. Wrócę do chatki, a wy pojedziecie sami.
– W żadnym wypadku! – zawołał Gabryś. – Zobacz, zajączku, już nie płaczę. Albo pojedziemy wszyscy, albo nikt!
– To mi się podoba! – zawołał Urwisek. – Misiu, jesteś bardzo dzielny!
Powoli poszli do chatki Cezarego. Szli: zając – kic, kic, kic – Gabryś – trep, trep, trep – Urwisek – hops, hops, hops. Doszli już do starej wierzby, gdy nagle zobaczyli wróbla Huberta.
– Ćwir, ćwir, dzień dobry – przywitał się ładnie wróbelek. – Dlaczego jesteście tacy smutni? Ćwir, ćwir, może pomóc?
– Zostawiłem czajnik na piecu – powiedział zmartwiony zajączek (Układamy wargi w podkowę).
– Ćwir, ćwir, wcale nie! Ćwir, ćwir, przelatywałem przed chwilą koło twojego domku. Bałem się, że jeszcze śpisz, więc zajrzałem przez okno do chatki.
– Iii...? Widziałeś mój piec? Jesteś absolutnie pewny, że nie było na nim czajnika?
– O tak, ćwir, ćwir, jestem pewny (Kiwamy głową i wysuwamy do przodu usta).
– W takim razie biegnijmy, przyjaciele! – zawołał uradowany Cezary.
– Może jeszcze zdążymy na pociąg!
– Dziękujemy ci, wróbelku! – zawołał tygrysek i uśmiechnął się serdecznie do wróbelka (Uśmiechamy się szeroko: zęby lekko łączymy, wargi rozciągamy), Gabryś zaś i Cezary posłali mu piękne całusy – cmok, cmok (Przesyłamy całuski: usta zaokrąglamy i wysuwamy do przodu).
– Ćwir, ćwir, polecę z wami i odprowadzę was na pociąg.
Szybciutko podążyli w kierunku stacji. Zając kicał – kic, kic, kic – Gabryś tupał – tup, tup, tup – Urwisek skakał – hops, hops,hops – wróbelek frunął – frrr... frrr... frrr... W końcu przybyli na miejsce. Byli bardzo zmęczeni, usiedli więc na ławeczce (Daleko wysuwamy język na brodę).
– Spokojnie – wysapał Urwisek – pociągu jeszcze nie ma. Ufff... Już myślałem, że nie zdążymy.
– Ojojoj... – zmartwił się Cezary. – A jeżeli pociąg już odjechał? Ojojoj...
– Nie panikuj, zajączku – uspakajał go Urwisek. – Zobaczysz, że pociąg lada chwila wtoczy się na stację – puf, puf, puf – wesoło zagwiżdże – uuu, uuu – i szybciutko zabierze nas nad morze – cz-cz-cz, cz-cz-cz, cz-cz-cz.
– Obyś miał rację, tygrysku.
Mijały minuty. Zegarek Cezarego nieubłaganie odmierzał czas – tik-tak, tik-tak. Na próżno

nasi przyjaciele spoglądali to w prawo, to w lewo (Dotykamy czubkiem języka raz prawego, raz lewego kącika ust). Wszystko wskazywało na to, że pociąg już odjechał (…)

źródło: Bliżej przedszkola, Miś Gabryś i przyjaciele, wyd. Harmonia

Pytania do tekstu:

- Kim są bohaterowie opowiadania?
- Dokąd wybierali się Miś, Zając i Tygrysek?
- Jakim środkiem transportu chcieli pojechać nad morze?
- Dlaczego mieli spóźnić się na pociąg?
- Kto pomógł zwierzakom?

Spośród poniższych ilustracji wybierz i pokoloruj ten środek transportu, którym zwierzęta pojechały nad morze.

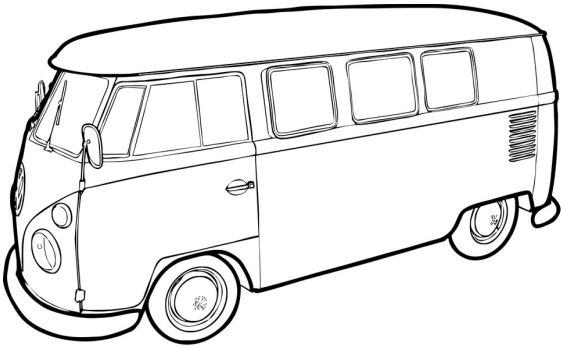

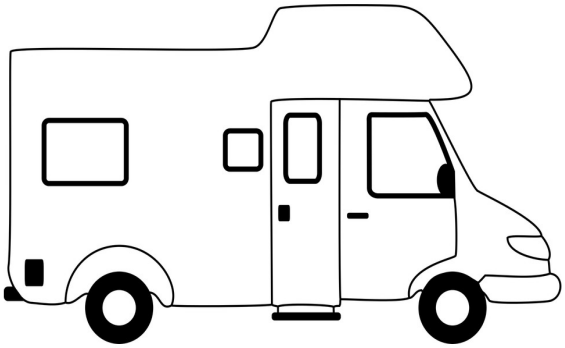

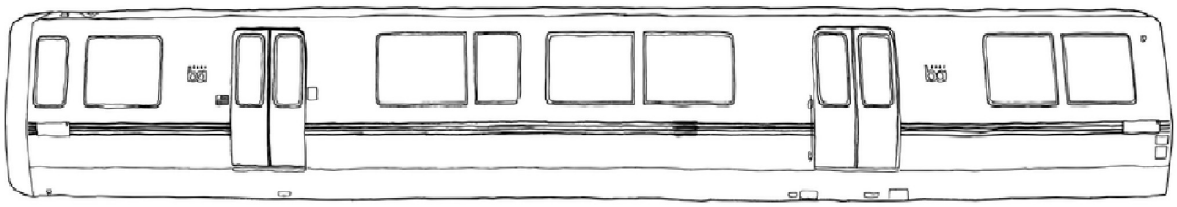

Otocz pętla przedmioty, które potrzebne są na plaży. Powiedz, dlaczego zabrałbyś właśnie te. Spróbuj je nazwać.

Pod każdym rysunkiem narysuj tyle kropek, ile słyszysz sylab w jego nazwie.

Znajdź drogę na plażę.

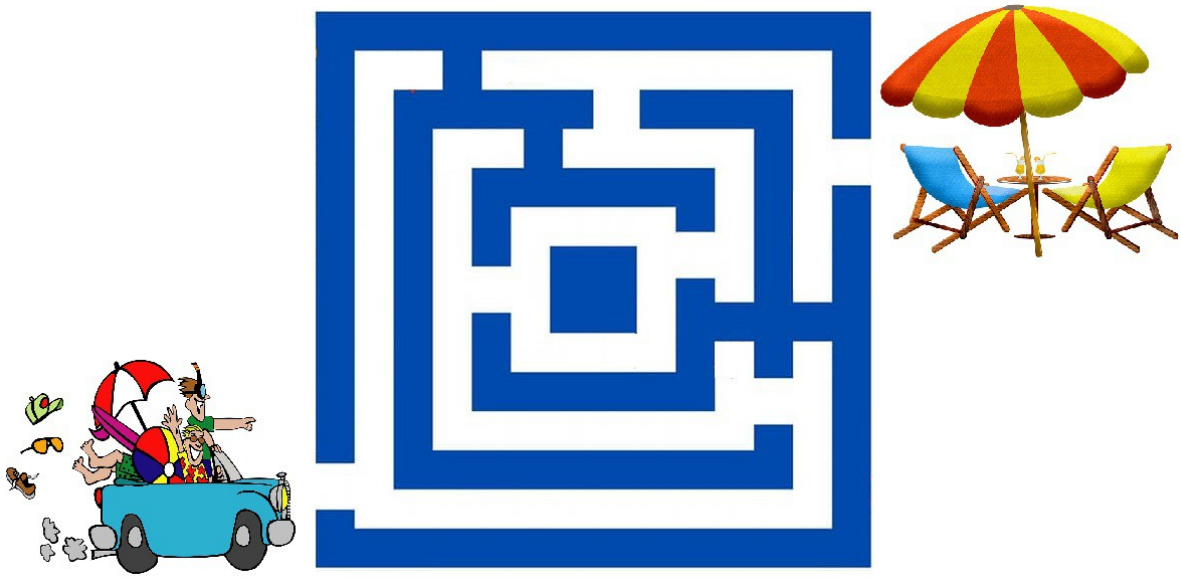

Nad morzem znaleźć można latarnie. Nocą, kiedy świecą, wskazują marynarzom gdzie jest ląd. Spójrz na poniższe ilustracje. Wskaż, która z tych latarni jest najwyższa, a która najniższa.

PIĄTEK: Wyprawa w góry

Na początek posłuchaj piosenkę: https://www.youtube.com/watch?v=FDY3HNRUaeE
Dokąd wybrały się niestraszki? Tak! Masz rację, w góry.
Wiesz, że góry to jeden z moich ulubionych celów podróży? Bardzo lubię wędrować po szlakach górskich. Kiedy wrócimy do przedszkola, przyniosę cały zestaw podróżny, który zabieram ze sobą zawsze, kiedy wybieram się wysoko na szczyt. Zawsze wysoko w góry idzie ze mną Tola. Wiesz, że jest ona jednym z najlepszych podróżników?

Podobnie jak nad morzem, w górach konieczne jest zachowanie kilku zasad po to, aby górska wędrówka była bezpieczna.

Posłuchaj piosenkę: https://www.youtube.com/watch?v=lzXrlZQ7fbw&t=30s
W górach osobom, które tego potrzebują pomagają ratownicy. Powiedz, w jakich sytuacjach ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego pomagają turystom?

Spójrz, jak Tiszi, Taszi i Ubaki przygotowali się do wyprawy w góry:
https://www.youtube.com/watch?v=wS4SRvkvLio

Spójrz na poniższą ilustrację, opowiedz, jakie charakterystyczne ubrania i akcesoria mają turyści?

KREATYWNA PANCIA MONCIA

WĘDRÓWKI PO GÓRACH

Jeśli wybierasz się w góry –
spaceruj po znanych szlakach!
Ze ścieżki swojej nie zbaczaj,
choć jest pokusa taka...

Czekaj na dobrą pogodę –
niebo bezchmurne, słoneczne...
Wtedy jest najprzyjemniej,
a także najbezpieczniej!

Zadbaj o buty wygodne
na swoje górskie wspinaczki.
Niech to nie będą sandały,
klapki czy inne „laczki" ;)

Zrozum, że będąc na szlaku –
trzeba rozsądek zachować!
Nie skacz jak górska kozica,
bo potem możesz żałować!

Koniecznie zejdź ze szczytu,
zanim ciemność nastanie!
Po zmroku kiepsko jest schodzić..
Pamiętaj o tym, Kochanie!

Zanim w ogóle wyruszysz,
zerknij na stronę GOPR.
Spisz numer alarmowy –
to jest najlepszy trop!

Spójrz teraz na kilka ilustracji przedstawiających górskie krajobrazy.

Na zdjęciu przedstawione są przedmioty, które niezbędne są podczas pieszych wycieczek w góry.

Źródło ilustracji: 8academy.pl

Spróbuj na ilustracji wskazać:

- plecak
- buty górskie
- czapka z daszkiem
- butelkę z wodą
- kurtka
- bluza
- skarpetki
- okulary przeciwsłoneczne
- mapa
- kijki trekkingowe
- krem z filtrem
- latarka czołowa

Połącz w pracy przedmioty, które potrzebne są podczas wyprawy w góry.

Na koniec zadanie:

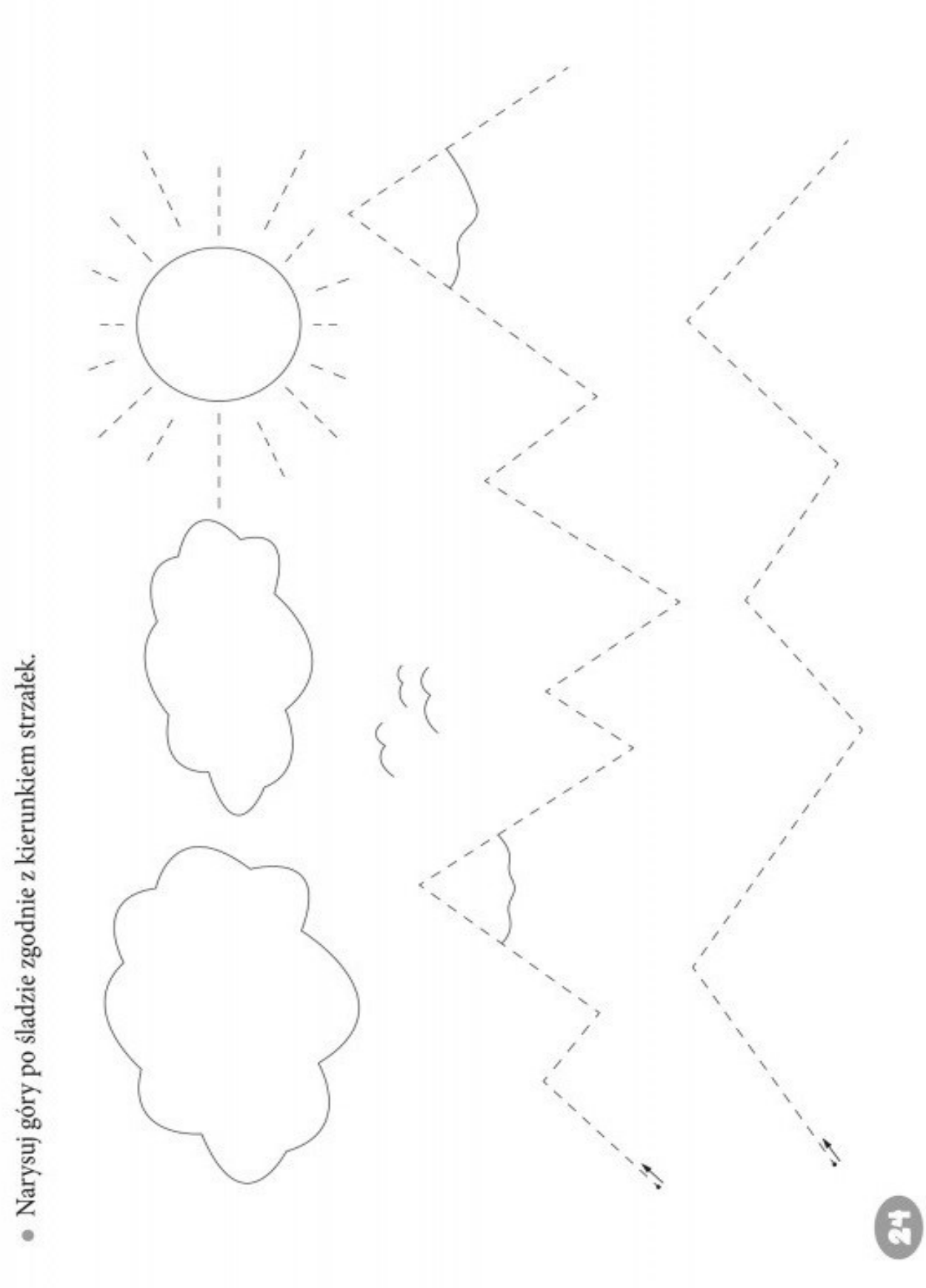

źródło: „Wzorki dla najmłodszych przedszkolaków”, wyd. NIKO

To wszystko w tym tygodniu! Po weekendzie czekają nas jeszcze dwa dni zabaw z wakacyjnymi przygodami. A później czas na prawdziwe wakacje! Do poniedziałku.
Przesyłam buziaki i przytulaski.
Ciocia Karolina.